

Karol Dzięgielewski*, Magdalena Dzięgielewska**

Dziesięć tomów serii wydawniczej „Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne”. Kontekst przedsięwzięcia i bilans doświadczeń

Abstract

Dzięgielewski K., Dzięgielewska M. 2019. Ten volumes of the “Saved Archaeological Heritage” publishing series. Context of the undertaking and assessment of experience. *Raport 14, 177-190*

Despite the commitments stemming from the Malta Convention, archaeological contractors in Poland have no legal obligation to disseminate their research. In consequence, the vast majority of the results, in particular those of rescue excavations, remain unpublished. For the team of the Profil-Archeo Publishing House, this disproportion became a stimulus for establishing a “Saved Archaeological Heritage” publishing series open to all parties involved in archaeological heritage protection in Poland. The overarching goal of the series is to provide public access to high-quality information about the heritage being destroyed - or rather the part that has been “saved” thanks to preventive excavations (a form of conservation by record). So far, seven volumes of the main series and three volumes of the “Miniatures” series have been published. In this paper, the authors report successes and problems related to the project, and postulate legal changes that should include, in particular, the obligation to publish the results of archaeological research.

Keywords: archaeological heritage, publishing series, rescue archaeology, excavation reports, Poland

■ GENEZA I CELE SERII

W artykule 7. „Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego (poprawionej)”, międzynarodowego aktu prawnego obowiązującego w Polsce od momentu ratyfikacji w 1996 r., państwa-sygnatariusze zobowiązują się „do podejmowania wszelkich praktycznych środków, po zakończeniu prac archeologicznych, umożliwiających sporządzenie przeznaczonego do publikacji naukowego raportu, poprzedzającego niezbędne całościowe ogłoszenie specjalistycznych badań”. To zobowiązanie przez wiele lat pozostawało w Polsce pustą deklaracją, bowiem ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r., nadająca – teoretycznie w zgodzie z międzynarodową doktryną konserwatorską – ramy organizacyjne systemowi opieki konserwatorskiej nad dziedzictwem narodowym, w tym archeologicznym w Polsce, nie nałożyła na wykonawców badań archeologicznych obowiązku publikacji ich wyników. Również w wielokrotnie nowelizowanym rozporządzeniu o „prowadzeniu prac konserwatorskich,

prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych” (Dz.U. 22.08.2018 r., poz. 1609) znajdujemy jedynie zapis o konieczności zapewnienia „sprawozdania” i „opracowania” jako warunków otrzymania pozwolenia na prowadzenie wykopalisk lub innych terenowych działań badawczych. W efekcie znakomita większość wyników prowadzonych w Polsce prac tego rodzaju, w tym zwłaszcza tzw. wykopalisk ratowniczych, przedinwestycyjnych, pozostaje nieopublikowana. Ze względu na mnogość kanałów publikacyjnych (czasopisma ogólnopolskie, regionalne, w tym pozabranżowe, monografie, źródła internetowe) trudno jest dokładnie oszacować odsetek nieopublikowanych opracowań. Przeprowadzone przez jednego z autorów (K.D.) kwerendy obejmujące całość zbiorów danej instytucji, wykonane w archiwum Narodowego Instytutu Dziedzictwa (NID) w latach 2011-2013, gdzie na mocy odpowiednich umów,

* Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, e-mail: karol.dziegielewski@uj.edu.pl

** Wydawnictwo Profil-Archeo, e-mail: wydawnictwo@profil-archeo.pl

np. z Generalną Dyрекcyjną Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), gromadzone są opracowania z inwestycji liniowych, a także w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Krakowie (2018-2019) i Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie (2019), pozwalają szacować ten odsetek między 70 a 90%. Implikacją tego stanu rzeczy jest nie tylko utrudniony dostęp do wyników badań prowadzonych za (niekiedy) publiczne pieniądze na obiektach (zawsze) publicznego dziedzictwa, ale też w wielu przypadkach niższa jakość opracowań tych wyników. Można się bowiem spodziewać, że „opracowania konserwatorskie”, z założenia niemające trafiać do obiegu naukowego, są przygotowywane mniejszym wysiłkiem niż raporty przeznaczone do publikacji. Dotyczy to zarówno płaszczyzny merytorycznej, jak i techniczno-edytorskiej tych prac. Tę ogólną opinię potwierdzają przeglądy opracowań podczas wspomnianych kwerend, a także własne doświadczenia autorów niniejszego tekstu. Niższą jakość opracowań pisanych z myślą jedynie o odbiorze inwestorsko-konserwatorskim do pewnego stopnia eliminuje kontrola rzeczowa NID oraz obowiązkowe recenzowanie opracowań z dużych badań na inwestycjach liniowych (por. Zarządzenie nr 19 GDDKiA z 16.02.2015 r.). Niestety, tajemnicą poliszynela jest obniżanie poprzeczki wymagań wobec prac „inwestycyjnych” – recenzje (czasem pisane przez utytułowanych archeologów o specjalizacji odległej od recenzowanego tematu) nader często kończą się konkluzją o spełnianiu wymogów „stawianych t e g o t y p u pracom” (przykłady w: Czopek 2018).

Za faktyczny krok ku realizacji wspomnianego zobowiązania wynikającego z Konwencji Maltańskiej można uznać dopiero wprowadzone przed kilku laty „miękkie” rozwiązanie w postaci zmiany w regulaminie jednego z programów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W programie *Dziedzictwo kulturowe*, priorytet 5: *Ochrona zabytków archeologicznych*, zarządzanym przez Narodowy Instytut Dziedzictwa (NID), dopuszczono dofinansowanie publikacji wyników badań przedinwestycyjnych. Przed 2011 r. przyjmowano, że badania tego rodzaju, mające z mocy ustawy zapewnione finansowanie opracowania przez inwestora (na zasadzie „kto niszczy, ten płaci”), są w zasadzie gotowe do upublicznienia i jako takie nie potrzebują dodatkowego wsparcia. Rozszerzenie możliwości aplikowania o środki na publikacje źródeł archeologicznych z badań ratowniczych wypłynęło z dostrzeżenia braku tożsamości pomiędzy „opracowaniami inwestorskimi/konserwatorskimi” a pracami gotowymi do publikacji.

Z tej zmiany skorzystały przede wszystkim instytucje publiczne, takie jak muzea archeologiczne

czy uniwersytety, oraz konsorcja stworzone przez te podmioty. Plon dał się zauważyć już po kilku latach, w postaci znaczącego przyrostu liczebności nowych tomów znanych już wcześniej serii wydawniczych (np. krakowskiej *Via Archaeologica*, *Via Archaeologica Lodzensis*, *Via Archaeologica Ressoviensia* czy poznańskich Archeologicznych Badań Ratowniczych Fundacji UAM), jak też monografii nieujętych w serie. Różnica pomiędzy liczbą zrealizowanych dużych akcji wykopaliskowych a liczbą publikacji stanowisk dostępnych w formie publikacji nadal pozostaje jednak przepastna. Najbardziej dotkliwy jest niemal całkowity brak monografii przedstawiających wyniki działań realizowanych przez prywatne podmioty gospodarcze. Firmy archeologiczne od lat dominują na rynku wykopalisk i nadzorów prowadzonych na niewielką skalę, a po 2009 r. – kiedy GDDKiA, największa agenda rządowa stale inwestująca w realizację archeologicznych badań wyprzedzających, usunęła z przetargów większość kryteriów poza ceną (Rzepecki 2016) – niemal całkowicie zdominowały także krajobraz wykopalisk szerokoprzestrzennych i liniowych. Akcje badawcze realizowane przez te podmioty w najlepszym wypadku doczekują się sprawozdań lub niewielkich monograficznych ujęć w formie artykułów, publikowanych np. przez „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne”, a ostatnio głównie przez „Raport”. Wiele innych czasopism nie jest obecnie zainteresowanych przyjmowaniem do druku „rutynowych” opracowań źródłowych, którym towarzyszy jedynie prezentacja materiału, a nie rozwiązanie konkretnego problemu naukowego, co wynika ze zmian profilu tych periodyków w ostatnich latach, indukowanych m.in. procesami parametryzacji nauki.

Opisana wyżej dysproporcja, którą dobitnie uświadomiliśmy sobie dzięki kwerendzie w archiwum Działu Archeologii NID w 2011 r., stała się bezpośrednim impulsem do powołania do życia przez zespół Wydawnictwa Profil-Archeo z siedzibą w Pękowicach koło Krakowa serii wydawniczej otwartej na wszystkie grupy aktywne w polskim środowisku ochrony dziedzictwa archeologicznego. Ideą, jaka przyświecała założeniu serii „Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne”, było przede wszystkim zachęcanie niezależnych wykonawców – właścicieli lub przedstawicieli firm archeologicznych lub instytucji nieposiadających własnych serii wydawniczych poświęconych archeologii ratowniczej – do upubliczniania w formie monografii wyników prowadzonych przez siebie badań ratowniczych. Nadzędnym celem było natomiast zapewnienie publicznego dostępu do wysokiej jakości informacji o bezpowrotnie niszczonej dziedzictwie – a właściwie tej jego

części, która została „ocalona” w wyniku badań ratowniczych, jako formy konserwacji przez dokumentację. Nie od dziś wiadomo bowiem, że jedną z najskuteczniejszych form ochrony dziedzictwa jest upowszechnianie wiedzy nakierowane na wzrost społecznej świadomości wartości dziedzictwa (por. Kobyliński 2001, 218-224).

■ INFORMACJE O SERII

Seria „Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne” (ODA; ISSN 2084-0071) jest przeznaczona do monograficznego prezentowania pojedynczych stanowisk lub ich grup, które zostały zbadane w wyniku różnorodnych form archeologii ratowniczej – od krótkotrwałych wykopalsk poprzedzających konkretną inwestycję po wieloletnie akcje ratowniczo-badawcze instytucji naukowo-konserwatorskich. Układ zawartości nie jest sztywno określony, lecz uzależniony od formy i sposobu opracowania wyników badań. Część tomów ma strukturę monografii jedno-, dwuautorskich, inne – monografii pod redakcją liderów projektu. *De facto* wszystkie są jednak dziełami wieloautorskimi, bowiem zawsze prezentacji głównego korpusu danych archeologicznych towarzyszy seria opracowań specjalistycznych, wzbogacających możliwości interpretacji wyników. Tomy serii głównej posiadają format A4, od tomu drugiego wydawane są w twardej oprawie (Ryc. 1). W 2013 r. powstała seria poboczna – „Miniatury” (ODA-M; ISSN 2353-2319). Jej założenia programowe są takie same jak serii głównej, jednak przeznaczona jest dla niskobudżetowych publikacji – poświęconych stanowiskom niewielkim pod względem objętości, ale ważnym pod względem naukowym lub konserwatorskim. Seria wydawana jest w formacie broszurowym (B5), w miękkiej oprawie (Ryc. 2). Wszystkie tomy serii są recenzowane przez jednego (seria „Miniatury”) lub dwóch niezależnych recenzentów (seria główna).

Procedura kwalifikacji prac do druku przebiega następująco: 1. zaproponowane do publikacji prace są oceniane pod względem merytorycznym i etycznym przez redaktora serii i wewnętrzny komitet decyzyjny Wydawnictwa Profil-Archeo (właściciel i redaktor serii); 2. wybrane w ten sposób propozycje konsultowane są przez zewnętrzny komitet redakcyjny (skład: zob. niżej); 3. zaakceptowane prace są recenzowane przez niezależnych ekspertów w danej dziedzinie; 4. w porozumieniu ze zleceniodawcą dobierana jest formuła finansowania kosztów wydania (granty, dotacje, inwestycja wydawnictwa; nie wydajemy prac na koszt autora/ów lub innych osób fizycznych, ani nie stosujemy odstępstw od procedury ewaluacji ze względu na przyjętą ścieżkę finansowania); 5. zaakceptowane opracowania

przechodzą drobiazgową procedurę redakcji technicznej oraz językowej (z native-speakerem). W trosce o umiędzynarodowienie wyników badań wszystkie tomy zawierają obszerne streszczenia i podpisy do rycin w języku angielskim, a niektóre są w całości dwujęzyczne. Kładziemy nacisk na wysoki poziom merytoryczny i edytorski opracowań. Nie mniej istotne od aspektów naukowych są dla nas wszelkie formy popularyzacji, zwłaszcza z zastosowaniem nowoczesnych technik przekazu (wizualizacje, rekonstrukcje itd.). Głównym publikacjom o charakterze naukowym często towarzyszą książeczki o charakterze broszurowym (ale nie druki ulotne), popularyzujące zagadnienia przedstawiane w zasadniczym tomie, a także przybliżające kwestie związane z ochroną dziedzictwa archeologicznego, zwykle na poziomie dostosowanym do młodszego odbiorcy, jak np. w zeszytach z serii „Pod lupą archeologa” (Ryc. 3).

Redaktorem merytorycznym obu serii (ODA i ODA-M) jest Karol Dzięgielewski z Instytutu Archeologii UJ. Za stronę edytorską odpowiada Magdalena Dzięgielewska z Wydawnictwa Profil-Archeo. Od 2018 roku obie serie wspiera merytorycznie zewnętrzny komitet redakcyjny złożony z następujących badaczy: prof. Anthony Harding (University of Exeter, Wielka Brytania), prof. dr hab. Sławomir Kadrow (Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów), dr Jutta Kneisel (Kiel University, Kilonia, Niemcy), prof. dr hab. Zbigniew Kobyliński (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa), prof. dr hab. Jerzy Piekalski (Uniwersytet Wrocławski, Wrocław), dr hab. Marcin S. Przybyła, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński, Kraków). „Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne” od 2018 r., a „Miniatury” od 2019 r., są indeksowane na norweskiej, międzynarodowej liście czasopism, serii wydawniczych i wydawców (Norwegian Register for Scientific Journals, Series and Publishers).

■ DOTYCHCZAS WYDANE TOMY

SERIA „OCALONE DZIEDZICTWO ARCHEOLOGICZNE”

Tom 1: Łukasz Oleszczak, Wojciech Twardowski, *Tresta Rządowa, stanowisko 1. Cmentarzysko kultury łużyckiej z Polski Środkowej, Pętkowice – Kraków 2011, ss. 224 + CD.*

Monografia cmentarzyska kultury łużyckiej z młodszej i późnej epoki brązu w Treście Rządowej w Polsce Środkowej (pow. tomaszowski, woj. łódzkie). Nekropola licząca 308 grobów doczekała się opracowania w ponad 40 lat od czasu przeprowadzenia ratowniczych



Ryc. 1. Okładki tomów 1-7 oraz 8 (w druku) serii „Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne”, Wydawnictwo Profil-Archeo

Fig. 1. Covers of volumes 1-7 and 8 (in press) of the series „Saved Archaeological Heritage”, Profil-Archeo Publishing House

badania, wyprzedzających zatopienie stanowiska wodami Zalewu Sulejowskiego na Pilicy. Autorem badań był Wojciech Twardowski z Muzeum w Radomiu, która to placówka (dziś jako Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu) przechowuje materiały zabytkowe z cmentarzyska. Teren stanowiska jest obecnie niedostępny.

Wśród typowych dla kultury łuzycyckiej z IV i V okresu epoki brązu inwentarzy grobów, złożonych zazwyczaj z pojedynczej urny, rzadziej przystawki i/lub skromnych darów grobowych (głównie kółek z brązu) znalazł się również prawdziwy unikat – waza zdobiona fryzem złożonym z przedstawień antropomorficznych, prawdopodobnie przedstawiającym rytualną procesję lub taniec. Na załączonej do tomu płycie CD zamieszczono cyfrową kopię tego zabytku, wykonaną specjalnie na potrzeby projektu wydawniczego. Oprócz analizy form obrządku pogrzebowego i kultury materialnej oraz powiązań społeczności użytkującej cmentarzysko, w tomie znajdujemy serię datowań radiowęglowych, analizę antropologiczną (Anita Szczepanek) oraz analizę metaloznawczą brązów i zielonkawych nalotów na kościach (Elżbieta Koszowska). Publikacja zaopatrzona jest w obszerny katalog grobów oraz 50 tablic, 30 czarno-białych i barwnych ilustracji oraz 10 tabel.

Tom współwydano z Instytutem Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Tom 2: Jolanta Szałkowska-Łoś, Józef Łoś, *Zakrzewska Osada. Cmentarzyska kultury pomorskiej i wielbarskiej na Pojezierzu Krajeńskim, Bydgoszcz – Pękowice 2013, ss. 215.*

Monografia wielokulturowego cmentarzyska kultury pomorskiej z wczesnej epoki żelaza i kultury wielbarskiej z wczesnego okresu wpływów rzymskich, położonego w miejscowości Zakrzewska Osada w południowej części Pomorza (pow. sępoleński, woj. kujawsko-pomorskie). To ważne stanowisko sepulkralne z wczesnej epoki żelaza i okresu wpływów rzymskich przez lata było obiektem badań ratowniczych bydgoskiego Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego na terenie działającej piasznicy. Łącznie uratowano osiem grobów kultury pomorskiej, w tym wielopopielnicowe skrzynkowe, wyposażone w popielnice twarzowe, oraz 137 grobów kultury wielbarskiej, w tym jeden kurhan i liczne bogato wyposażone groby ciałopalne i szkieletowe.

Cmentarzysko kultury pomorskiej, prócz kilku popielnic twarzowych o rzadkich cechach, dostarczyło też kolejnych dowodów na dokładanie szczątków konia do ludzkich szczątków ciałopalenia, a pośrednio także na rolę konnych wojowników w tej społeczności. Z kolei birytualna nekropola kultury wielbarskiej dostarczyła

wielu informacji na temat reguł wyposażania zmarłych i struktury społecznej, m.in. obecności osób o wyjątkowym statusie, wyposażanych w nietypowe utensylia, takie jak astragale, fosylia i skorupy zwierzęce. Opracowanie – prócz skrupulatnej analizy archeologicznej – zawiera wiele studiów specjalistycznych, poświęconych poszczególnym kategoriom znalezisk: analizę skremowanych szczątków ludzkich (Tomasz Koczorski, Bartosz Kajmowicz, Andrzej Florkowski), ocenę archeozoologiczną zwierzęcych pozostałości kostnych (Daniel Makowiecki), analizę składu chemicznego przedmiotów metalowych, głównie brązowych (Paweł Kucypera, Krzysztof Rybka), ocenę technologii wykonania zabytków metalowych (Jarosław Strobin), oraz tkanin zachowanych przy zapinkach (Andrzej Sikorski), czy innych próbek organicznych (Małgorzata Grupa). Większość wytypowanych do badań próbek pochodziła z licznej serii znalezisk z okresu rzymskiego. Publikacja zaopatrzona jest w obszerny tekstowy katalog grobów oraz 56 tablic, wiele czarno-białych i barwnych ilustracji oraz tabel.

Tom wydano na zlecenie i w koedycji z Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Tom 3: Małgorzata Cieślak-Kopyt, Ireneusz Miras, *Gulin-Młyn, stanowisko 1. Cmentarzyska kultury pomorskiej i przeworskiej w regionie radomskim, Pękowice – Radom 2013, ss. 231.*

Publikacja jest pokłosiem wieloletnich badań ratowniczych Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu, prowadzonych w latach 80. i 90. XX w. przez współautorkę tomu w miejscowości Gulin-Młyn pod Radomiem (woj. mazowieckie). W gronie specjalistów zajmujących się epoką żelaza cmentarzysko w Gulinie-Młynie wymieniane było jako obiekt o możliwej ciągłości użytkowania od czasów kultury pomorskiej, reprezentującej tradycje epoki brązu i wczesnej epoki żelaza (IX-IV/III w. p.n.e.), do kultury przeworskiej, ukształtowanej w rozwiniętej epoce żelaza, w młodszym okresie przedrzymskim (III-I w. p.n.e.). Autorzy książki negatywnie zweryfikowali ten pogląd, wykazując brak styku czasowego pomiędzy najmłodszymi grobami tej pierwszej jednostki a najstarszym pochówkiem łączonym z kulturą przeworską.

Monografia stanowiska 1 w Gulinie-Młynie zawiera wyczerpującą charakterystykę form grobów i zabytków z obu horyzontów użytkowania nekropoli (57 obiektów kultury pomorskiej i 41 kultury przeworskiej). Szczególną uwagę poświęcono różnym aspektom obrządku pogrzebowego kultury pomorskiej, takim jak występowanie domieszek kości zwierzęcych w grobach

czy dokładanie wtórnie przepalonych naczyń ceramicznych jako darów grobowych. Udowodniono, że niektórym specyficznym pochówkom ludzkim towarzyszyły równoległe pochówki zwierząt (groby zawierające kości z „niekonsumpcyjnych” partii zwierząt).

Bardzo ciekawe wyniki przynoszą analizy specjalistyczne: antropologiczna (Wanda Kozak-Zychman – kultura pomorska, Elżbieta Bokiej – kultura przeworska), archeozoologiczna (Alicja Lasota-Moskalewska) i metaloznawcza przedmiotów żelaznych (Marcin Biborski, Janusz Stępiński). Dzięki tej ostatniej wykazano świadome wykorzystywanie cech różnych materiałów (nawęglanych lub nawet hartowanych) do wykonania konkretnych przedmiotów już we wczesnej epoce żelaza (w kulturze pomorskiej).

Tom wydano na zlecenie i w koedycji z Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu.

Tom 4: Marcin M. Przybyła, Anita Szczepanek, Piotr Włodarczak (red.), *Koszycy, stanowisko 3. Przemoc i rytuał u schyłku neolitu*, Kraków – Pękwice 2013, ss. 271.

Czwarta książka z serii „Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne” to kompleksowa, wieloautorska i interdyscyplinarna monografia dwóch niezwykłych pochówków z Koszyc (pow. proszowicki, woj. małopolskie), pochodzących z I. połowy III tysiąclecia przed Chr. i łączonych ze społecznościami kultury amfor kulistych (obiekt 506 – zbiorowy pochówek zwierzęcy i obiekt 523 – zbiorowy pochówek ludzki). Na ten niezwykle interesujący kompleks natrafiono w trakcie badań ratowniczych związanych z budową gminnej infrastruktury sanitarnej. W wyniku tego odkrycia wąski wykop pod kanalizację do pewnego stopnia udało się poszerzyć, a pochówki odsłonić w całości. Badania prowadziła firma archeologiczna Marcina M. Przybyły.

Liczące ponad 270 stron dzieło to niewątpliwie jedna z najważniejszych monografii stanowisk archeologicznych wydanych w Polsce w ostatnich latach. W celu szczegółowego wyjaśnienia fenomenu tego pochówku podjęto trud przeprowadzenia w zasadzie wszystkich możliwych obecnie do wykonania testów: od analizy kulturowo-historycznej i typologicznej (Marcin M. Przybyła, Piotr Włodarczak, Michał Podsiadło, Krzysztof Tunia), antropologicznej (Anita Szczepanek), archeozoologicznej (Renata Abłamowicz), poprzez analizy z zakresu medycyny sądowej (Tomasz Konopka, Krzysztof Woźniak), techniki krzemieniarskiej (Janusz Budziszewski, Witold Gruzdź), ceramologii (Anna Rauba-Bukowska), traseologii narzędzi kamiennych (Katarzyna Pyżewicz) i kościanych (Mateusz Frankiewicz), po badania diety na podstawie izotopów

stabilnych tlenu (Beata Stepańczak, Katarzyna Mądrzyk, Anita Szczepanek, Krzysztof Szostek) oraz węgla i azotu (Gunilla Eriksson, Rachel Howcroft) oraz próbę ustalenia genetycznych relacji pomiędzy zmarłymi (Marta Kuś, Andrzej Ossowski) (ponowione badania paleogenetyczne i nowe interpretacje opublikowano w 2019 r. w amerykańskim czasopiśmie „Proceedings of the National Academy of Sciences”). W wyniku wspomnianych studiów wiemy, że do grobu złożono ciała piętnastu osób, pozbawionych uprzednio życia w wyniku aktu przemocy między- lub wewnątrzgrupowej. Pogrzebowi, dokonанemu niewątpliwie przez współplemięńców osób zmarłych, bowiem z respektowaniem więzów rodzinnych w układzie przestrzennym, towarzyszyły skomplikowane rytuały. Część zmarłych wyposażono w niezwykle dary, m.in. skrzydła żurawia. Monografia dostarcza mnóstwa szczegółów na temat rytuałów grzebalnych u schyłku młodszej epoki kamienia – burzliwych czasów, w trakcie których w wyniku masowych ruchów migracyjnych dokonywała się wymiana puli genetycznej ówczesnej Europy. Znakomicie zachowane i przebadane znalezisko z Koszyc stało się jednym z kluczowych zespołów źródeł umożliwiających wielostronne analizowanie tych procesów.

Pracę wydano na zlecenie i w koedycji ze Stowarzyszeniem Archeologów Terenowych „Stater”. Wzorcowo wykonane opracowanie było możliwe w tak krótkim czasie od momentu odkrycia grobu (2011 r.) dzięki dotacji MKiDN.

Tom 5: Tomasz J. Chmielewski, Edmund Mitrus (red.), *Pliszczyn. Eneolityczny kompleks osadniczy na Lubelszczyźnie / Pliszczyn. Eneolithic settlement complex in the Lublin region*, Pękwice – Wrocław 2015, ss. 248.

Dwujęzyczny (polsko-angielski) tom zawiera kompleksowe opracowanie reliktyw neolitycznej osady i cmentarzyska, ocalonych dzięki badaniom ratowniczym przeprowadzonym w 2010 r. przed budową północnej obwodnicy Lublina w Pliszczynie (pow. lubelski, woj. lubelskie). Badania prowadziła Pracownia Badań i Nadzorów Archeologicznych Edmunda Mitrusa. Na niewielkim lessowym wzgórzu odkryto dwa bogato wyposażone, długie grobowce megalityczne, łączone z ludnością kultury pucharów lejkowatych. Osadę odsłonięto we fragmencie obejmującym kilka zagród, czytelnych w postaci skupisk jam gospodarczych. Jednym z ważniejszych rezultatów było odczytanie relacji przestrzennej osady i nekropoli, łącznie z położonym pomiędzy tymi obiektami pochówkiem ludzkim w jamie zasobowej.

Wieloaspektowa analiza materiałów zabytkowych pozwoliła na omówienie m.in. wzorców produkcji i użytkowania ceramiki (Tomasz J. Chmielewski), kontaktów wymiennych lokalnej społeczności, związanych z pozyskiwaniem surowca krzemienego (Tomasz J. Chmielewski) czy kondycji biologicznej osób pochowanych na megalitycznej nekropoli (Wanda Kozak-Zychman, Anna Szarlip). Do rewelacyjnych znalezisk można zaliczyć odkrycie niespalonej kory brzozonej, na której był ułożony (lub w którą był zawinięty) jeden ze zmarłych pochowanych w megalicie (Anna Sady), a także zidentyfikowanie – najstarszych w Polsce i jedynych z najstarszych w Europie – śladów konsumpcji raka szlachetnego (Daniel Makowiecki).

Analiza paleośrodowiskowa (Tomasz J. Chmielewski, Renata Kołodyńska-Gawrysiak, Daniel Makowiecki, Anna Sady, Wanda Kozak-Zychman) pozwoliła naświetlić okoliczności pojawienia się i odejścia osadników w Pliszczynie. Niewątpliwie społeczności kultury pucharów lejkowatych były pierwszymi grupami rolników, zasiedlającymi – około 3600 lat przed Chr. – pokryte dotąd pierwotną puszcza dębową lessy tej części Płaskowyżu Nałęczowskiego, położone w głębi interioru, z dala od wielkich dolin. Ówczesne techniki agrarne, a zwłaszcza rabunkowe odlesianie, w perspektywie kilkudziesięciu pokoleń doprowadziły jednak do znaczących zmian środowiska, z których najbardziej dotkliwą było obniżenie się poziomu wód gruntowych. Małe dolinki, jak ta, nad którą znajdowała się pliszczyńska osada, przestały w związku z tym sprzyjać osadnictwu.

Wydanie drukiem tego cennego korpusu źródeł z wzorcowo zbadanego kompleksu osadniczego nie byłoby możliwe bez dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz współpracy z Fundacją Nauki „Archaeologia Silesiae”.

Tom 6: Arkadiusz Marciniak, Iwona Sobkowiak-Tabaka, Marta Bartkowiak, Mikołaj Lisowski (red.), *Kopydłowo, stanowisko 6. Osady neolityczne z pogranicza Kujaw i Wielkopolski*, Poznań – Pętkowice 2015, ss. 344.

Badania na osiedlach neolitycznych w Kopydłowie (pow. koniński, woj. wielkopolskie), przeprowadzone na niewielką skalę w latach 80. XX w., nie były szerzej znane badaczom neolitu Niziu Polskiego. Kilukrotnie podejmowane próby monograficznego zaprezentowania tej serii źródeł archeologicznych i faunistycznych zostały uwieńczone sukcesem dopiero dzięki zaangażowaniu Instytutu Archeologii UAM i dofinansowaniu projektu przez MKiDN. W efekcie powstała wyjątkowa monografia, stanowiąca dowód, że nawet nieco

„zapomniane” ułamki dziedzictwa archeologicznego, przechowywane przez lata w kolekcjach muzealnych, dzięki zastosowaniu całego arsenału współczesnych metod analitycznych (np. izotopowych w odniesieniu do kości czy analiz substancji organicznych ze ścianek ceramiki) ujawniają zaskakująco wiele z przeszłej rzeczywistości. Multidyscyplinarne podejście umożliwiło grupie polskich i brytyjskich badaczy przyjrzenie się w szczegółach życiu trzech różnych grup neolitycznych rolników, zasiedlających kolejno niewielką osadę w Kopydłowie. Zastosowanie zbliżonej metodyki do wszystkich trzech odcinków (obejmujących VI-IV tysiąclecie p.n.e.) pozwoliło wiarygodnie nakreślić skalę zmian w gospodarce i rytuałach grup ludności kultury ceramiki wstęgowej rytej, późnej ceramiki wstęgowej i pucharów lejkowatych. Stwierdzone różnice częściowo dały się wytłumaczyć odmienną genezą społeczności tworzących wspomniane ugrupowania kulturowe.

Tom otwiera omówienie lokalizacji i kontekstu archeologicznego stanowiska (Arkadiusz Marciniak, Iwona Sobkowiak-Tabaka, Marta Bartkowiak, Mikołaj Lisowski, Mateusz Cwaliński, Jakub Niebieszczański). Duże bloki tematyczne poświęcono wieloaspektowym analizom naczyń ceramicznych (Iwona Sobkowiak-Tabaka, Marta Bartkowiak, Mélanie Roffet-Salque, Richard Evershed, Sławomir Pietrzak), wyrobów kamiennych (Iwona Sobkowiak-Tabaka, Maciej Jórdeczka, Katarzyna Pyżewicz), oraz zwierzęcych szczątków kostnych (Mikołaj Lisowski, Katarzyna Pyżewicz, Mateusz Frankiewicz, Maciej Chyleński, Joanna Wesoły, Natalia Derebecka, Elizabeth Henton, Jane Evans, Carlyn Stewart, Jessica Pearson). Nie pominięto również informacji o szczątkach ludzkich (Alicja Drozd-Lipińska) i innych zabytkach z młodszych epok (Łukasz Pospieszny, Marcin Krzepakowski, Arkadiusz Tabaka). Wszystkie wyniki zsyntetyzowano w finalnym rozdziale, pióra redaktorów tomu, poświęconym zajęciom gospodarczym, pożywieniu i wytwórczości, wzbogaconym o interpretacje natury społecznej.

Publikacja pokazała, jak wielki potencjał tkwi w zagajających na półkach muzealnych źródłach (nawet pochodzących z niewielkich badań), jeśli zada się im odpowiednie pytania i użyje adekwatnych metod. Po raz pierwszy wykazano na przykład, na podstawie wyników analizy lipidów (tłuszczów) zawartych w ściankach naczyń, że tzw. puchary lejkowate używane były przede wszystkim do przechowywania i obróbki produktów mlecznych. Potwierdzono też związek naczyń sitowatych kultury ceramiki wstęgowej rytej z produkcją sera. Brak tłuszczów świni na ściankach naczyń tej kultury (przy obecności kości tego gatunku oraz występowaniu

na naczyniach wyłącznie tłuszczów bydła) wskazał na sposób konsumpcji wieprzowiny wyłącznie w formie pieczonej nad ogniem. Badania stabilnych izotopów tlenu, węgla i azotu z kości zwierzęcych dały natomiast wskazówki odnośnie zróżnicowania praktyk pasterskich u każdej z tych społeczności.

Tom wydano na zlecenie i w koedycji z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Tom 7: Elżbieta M. Kłosińska, *Radom-Wośniki, stanowisko 2. Cmentarzysko kultury łużyckiej w regionie radomskim*, Radom – Pętkowice 2018, ss. 272.

W latach 60. XX w. na radomskim przedmieściu Wośniki, podczas prac ziemnych naruszono przypadkiem ciałopalną nekropole z epoki brązu. Dzięki zatrzymaniu robót i zgłoszeniu odkrycia dokonany przez jednego z pracowników możliwe było zbadanie tego obiektu w trybie ratowniczym. Dopiero po półwieczu wyniki badań archeologicznych tej nekropoli trafiły do obiegu naukowego.

Bogato ilustrowany tom zawiera pełną charakterystykę obiektów sepulkralnych, materiałów zabytkowych, szczątków ludzkich i zwierzęcych oraz wyniki badań specjalistycznych. Szczegółową analizę poprzedza prezentacja źródeł: drobiazgowy katalog ponad 270 grobów, jam i innych obiektów zarejestrowanych na cmentarzysku. Szczególną uwagę autorka poświęca organizacji i waloryzacji przestrzeni nekropoli, a także rekonstrukcji obrządku pogrzebowego. Nie ogranicza się w tym zakresie do rutynowych stwierdzeń o zróżnicowaniu materialnych przejawów zachowań rytualnych, ale próbuje osadzić je w kontekście synkretycznego, magiczno-praktycznego myślenia społeczności przednowoczesnych. Rozdział poświęcony rekonstrukcji sieci osadniczej z II i I tysiąclecia przed Chr. jest cennym źródłem do kontekstualizacji świata użytkowników cmentarza. Tę część opracowania dopełniają tablice z przerysami dokumentacji grobów i znakomitymi rysunkami zabytków – głównie naczyń ceramicznych.

W dalszej części publikacji Jerzy Libera analizuje dość liczny materiał krzemienisty z obiektów grobowych i z warstw poza grobami, dochodząc do ciekawych konkluzji, m.in. dzięki konfrontacji dwóch teorii na temat ich pochodzenia (starsze, z epoki kamienia, czy współczesne cmentarzysku?). Antropologiczny materiał osteologiczny był podstawą analizy zespołu antropologów (Barbara Mnich, Patrycja Nowakowska, Karina Smolińska, Krzysztof Szostek). Oznaczenia płci i wieku pochowanych osób dość mocno ogranicza bez wyjątku ciałopalny charakter obrządku, jednak uzyskane wyniki

porównywalne są z danymi uzyskanymi dla innych nekropoli prehistorycznych (m.in. wysoka śmiertelność wśród dzieci). Nieliczne groby dostarczyły także spalonych kości zwierząt, które stały się przedmiotem odrębnej analizy (Joanna Piątkowska-Małecka), rzucającej nieco światła na rytualne wykorzystanie zwierząt przez wośnicką społeczność. Analiza odcisków roślin na ceramice (Grzegorz Skrzyński) pozwoliła uzyskać informacje o roślinach w otoczeniu stanowiska. Wiadomości o źródłach surowca glinianego i technikach lepienia naczyń poszerzyła analiza technologiczna wybranych popielnic (Anna Rauba-Bukowska), zaś dzięki studium metaloznawczemu (Marcin J. Biborski) udało się uzyskać ważne informacje o poziomie odlewnictwa i technologii obróbki brązu.

Ocalone dla kolejnych pokoleń cmentarzysko w Radomiu-Wośnikach to ważny obiekt do badań wytwórczości, obrzędowości i kontaktów lokalnej populacji zaliczanej do kręgu kultur pól popielnicowych (kultury łużyckiej) w środkowej Polsce. To także świadectwo zasiedlenia regionu radomskiego w początkach I tysiąclecia p.n.e. i element dziedzictwa kulturowego epoki brązu, uratowany dzięki wysiłkowi wieloletniego kierownika działu archeologicznego radomskiego muzeum – Wojciecha Twardowskiego. W związku z niedawnym odejściem tego nietuzinkowego archeologa i artysty tom otwiera bogato ilustrowany tekst przypominający jego sylwetkę (Agnieszka Farbiszewska).

Interdyscyplinarna monografia autorstwa Elżbiety M. Kłosińskiej i zespołu współpracowników została wydana na zlecenie i w koedycji z Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu.

Wszystkie tomy serii głównej zostały dotąd wydane dzięki dofinansowaniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Dziedzictwo Kulturowe”, „Ochrona zabytków archeologicznych”. Beneficjentami były instytucje-współwydawcy lub Wydawnictwo Profil-Archeo.

SERIA „OCALONE DZIEDZICTWO ARCHEOLOGICZNE – MINIATURY”

Tom 1: Karol Dziegielewska, *Hrubieszów, stanowisko 104. Osada z wczesnej epoki żelaza na wschodniej Lubelszczyźnie*, Pętkowice – Hrubieszów 2013, ss. 112.

Pierwszy tom serii „ODA – Miniatury” to opracowanie materiałów z osady datowanej na młodszy odcinek wczesnej epoki żelaza, pochodzących z badań poprzedzających budowę obwodnicy Hrubieszowa (pow. hrubieszowski, woj. lubelskie), zrealizowanych

na zlecenie GDDKiA przez firmę „Archeoplan” Przemysław Wierzbickiego w 2011 r.

Książka zawiera kompleksową charakterystykę materiałów najpóźniejszej fazy kultury pomorskiej (odpowiadającej starszej fazie „grupy czerniczyńskiej” wg S. Czopka 1991), reprezentowanych przez 19 obiektów, w tym gliniankę i trzy piece. Analiza wspomnianych relikwów wykazała, że – przynajmniej okresowo – miejsce to mogło pełnić rolę osady produkcyjnej, związanej z wytwórczością garncarską. Szczególnie interesujących danych dostarczyły relikty prawdopodobnie wielofunkcyjnych pieców. Dzięki zachowaniu się polepy konstrukcyjnej stwierdzono, że nie były to obiekty z kopułą, jak najczęściej się takie obiekty rekonstruuje, ale zapewne z dwuspadowym dachem.

Na późne datowanie osady (IV-III/II w. p.n.e.) wskazują zarówno cechy stylistyczne i technologiczne ceramiki, jak i seria dat przyrodniczych (^{14}C i TL) – jedna z największych dla południowo-wschodniej strefy kultury pomorskiej. Dwa rozdziały książki prezentują wyniki badań specjalistycznych – makroszczątków roślinnych (Krystyna Wasylińska, Katarzyna Cywa) i datowań termoluminescencyjnych (Jarosław Kusiak).

Tom wydano w koedycji z Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie.

Tom 2: Grzegorz Łączek, Marcin M. Przybyła, *Warzyn Pierwszy, stanowisko 7. Osada z epoki brązu w północnej Małopolsce*, Pękowice 2013, ss. 80.

Książka poświęcona jest głównie unikatowemu znalezisku glinianego idola chlebkowatego z epoki brązu,

jednemu z kilku odkrytych do tej pory na ziemiach polskich, i jego kontekstowi w obrębie osady w Warzynie Pierwszym (pow. jędrzejowski, woj. świętokrzyskie). Ukazała się dzięki staraniom Pracowni Archeologicznej „Dominat” Grzegorza Łączka oraz gminy Nagłowice, na terenie której znajduje się stanowisko. Odkrycia dokonano w 2009 r. podczas budowy wodociągu, w trakcie której firma „Dominat” zapewniała nadzór archeologiczny. W niektórych miejscach, w tym na terenie omawianego stanowiska, przeprowadzono wyprzedzające badania wykopaliskowe.

Publikacja Grzegorza Łączka i Marcina M. Przybyły zawiera kompleksowe omówienie materiałów z osad z epoki brązu i żelaza (kultur trzcinieckiej, lużyckiej i przeworskiej), odkrytych w Warzynie Pierwszym. Kontekst kulturowy glinianego idola jest tu niejednoznaczny, bowiem zabytek pochodzi z warstwy kulturowej, a zatem może wiązać się zarówno z „trzcinieckim”, jak i „lużyckim” epizodem osadniczym. Autorzy rozważają w szczególności jego związek z materiałami z młodszej epoki brązu (kultury lużyckiej), wskazując, że na terenie ziem polskich recepcja fenomenu idoli chlebkowatych mogła być nieco opóźniona w stosunku do obszarów południowej i środkowej Europy. Znaleźisko idola, niewielkie pod względem rozmiarów, poświadcza przynależność naszych ziem do systemu wymiany informacji i idei, oplatającego Europę w epoce brązu, bez względu na to, jakiego rodzaju informację (religijną, handlową?) transmitowały te przedmioty.

Tomik wzbogaca specjalistyczna analiza materiałów krzemienych autorstwa Macieja Nowaka.



Ryc. 2. Okładki tomów 1-3 serii „Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne – Miniatury”, Wydawnictwo Profil-Archeo

Fig. 2. Covers of volumes 1-3 of the series „Saved Archeological Heritage – Miniatures”, Profil-Archeo Publishing House

Tom 3: Paweł Dziechciarz, *Gnieźdźewo, stanowiska 1 i 4. Osady z przełomu epok brązu i żelaza na Pomorzu Wschodnim*, Pętkowice – Warszawa – Gdańsk 2018, ss. 168.

Opracowanie wyników badań wykopaliskowych na osadach związanych z cyklem łużycko-pomorskim nad Zatoką Pucką odpowiada precyzyjnie założeniom wydawniczym serii „Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne”. Jest to kompleksowa prezentacja materiałów archeologicznych pozyskanych w Gnieźdźewie (pow. pucki, woj. pomorskie) w 2015 r. w trakcie badań ratowniczych wyprzedzających budowę kompleksu mieszkalno-usługowego, prowadzonych przez Instytut Archeologii UW oraz firmę „Maciej Kurdwanowski – Usługi Archeologiczne”. Materiały zabytkowe wkrótce po badaniach zostały poddane analizie przez Pawła Dziechciarza z IA UW. W ten sposób potencjał poznawczy zbadanego fragmentu stanowiska nie został utracony, a społeczny koszt badań został zwrócony, jako że obecnie każdy zainteresowany może zapoznać się z rezultatami wykopalisk, które poprzez swój destrukcyjny charakter i posadowienie budynków unicestwiły tę część dziedzictwa kulturowego.

Monografia *Gnieźdźewo, stanowiska 1 i 4...* dostarcza wszechstronnej analizy kompleksu źródeł osadniczych związanych z tzw. fazą wielkowiejską (fazą Władysławowo wg J.T. Podgórskiego 1992) oraz kulturą pomorską (fazą Karczemki) – zjawiskami taksonomiczno-kulturowymi typowymi dla Pomorza Gdańskiego u schyłku epoki brązu i we wczesnej epoce żelaza (900-500 p.n.e.). W odróżnieniu od wielu słabiej zachowanych zespołów, stanowiska w Gnieźdźewie pozwalają zaobserwować pewną dynamikę osadnictwa, być może wręcz jego ciągłość, w obrębie tego okresu czasu. Dzięki dość rozległemu obszarowi badań możliwe było uchwycenie funkcjonalnego zróżnicowania przestrzeni prehistorycznego osiedla, m.in. wyróżnienie stref mieszkalnych oraz produkcyjnych. Różnorodność typów obiektów (jamy, paleniska, domniemane piece, glińnianki) pozwoliła naświetlić kilka aspektów ówczesnej gospodarki. Po raz pierwszy dla Pomorza Wschodniego możliwe było udokumentowanie większości elementów łańcucha operacyjnego typowego dla rzemiosła garncarskiego (pozyskiwanie i dołowanie gliny, produkcja/wypał, użytkowanie naczyń).

Publikacja stanowi cenne uzupełnienie obrazu kultury i osadnictwa wczesnej epoki żelaza na Kępie Swarzewskiej – obszarze, którego rozpoznane dziedzictwo archeologiczne składało się dotąd głównie ze źródeł sepulkralnych, w tym tak znanych jak eponimiczne dla fazy wielkowiejskiej (władysławowskiej)

cmentarzyska ciałopalne we Władysławowie-Wielkiej Wsi, Władysławowie-Wielkiej Wsi/Swarzewie czy Chłapowie. Cała ta grupa źródeł umożliwia wgląd w początki pierwszego intensywnego zasiedlenia obszarów wokół Zatoki Gdańskiej, fenomenu kulturowego znanego głównie z kamiennej architektury grobów skrzynkowych i unikatowych na skalę europejską urn twarzowych, łączonych z tzw. kulturą pomorską.

Tom został wydany w koedycji z Wydziałem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego i Muzeum Archeologicznym w Gdańsku.

Finansowanie serii opiera się na środkach własnych wydawnictwa oraz dofinansowaniach ze strony partnerów instytucjonalnych.

■ BILANS DOŚWIADCZEŃ I PRZYSZŁOŚĆ SERII

Z perspektywy zaprezentowanego dorobku można pokusić się o kilka słów podsumowania. Czy udało się utrzymać zasady i wypełnić założenia serii? Liczba dziesięciu monografii stanowisk archeologicznych, z których tylko część pochodzi z najnowszych badań ratowniczych, to oczywiście kropla w morzu potrzeb, nawet biorąc pod uwagę, że na różnych etapach procedury wydawniczej znajduje się kilka następnych pozycji. Tylko połowa dotąd wydanych tomów zawiera wyniki najnowszych badań ratowniczych, opracowane przy udziale osób pracujących w terenie, co należy uznać za sytuację szczególnie cenną. Cieszą jednak również i te przypadki, kiedy światło dzienne mają szansę ujrzeć zabytki wykopane wiele lat temu. Z publikacją łączy się bowiem najczęściej ich uporządkowanie w jednostce muzealnej, zapobiegające dalszej deprecjacji wartości poznawczej.

Wśród partnerów współpracujących przy wydanych dotąd tomach znajdują się zarówno instytucje naukowo-badawcze (głównie uniwersytety), muzea (nie tylko archeologiczne), jak i podmioty niezależne (stowarzyszenia i fundacje archeologiczne, firmy prywatne). Choć nasza inicjatywa skierowana była głównie do tej ostatniej grupy, to jej udział nie jest dominujący. Potrzeba wielu dalszych działań by zachęcić tę grupę do aktywności publikacyjnej. Jednocześnie różnorodność instytucjonalna partnerów wskazuje, że prezentacja źródeł wciąż jest płaszczyzną zacierania nieuniknionych skądinąd podziałów środowiska archeologicznego („gabinetowcy”, „terenowcy”, „muzealnicy”), a także obszarem wielostronnej wymiany doświadczeń.

Kilka lat naszej działalności pokazało, z jakimi problemami musi się mierzyć każda osoba czy instytucja



Ryc. 3. Okładki wybranych broszur towarzyszących publikacjom z serii „Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne”, Wydawnictwo Profil-Archeo

Fig. 3. Covers of selected brochures accompanying publications from the series „Saved Archeological Heritage”, Profil-Archeo Publishing House

pragnąca zmniejszyć dysproporcję pomiędzy liczbą badań archeologicznych prowadzonych w Polsce a stopniem udostępnienia ich wyników.

Wśród nich na czoło wysuwa się kwestia braku motywacji dla upowszechniania rezultatów wykopalisk. Obowiązek taki nie jest wymagany żadną ustawą (zapis konwencji maltańskiej ma charakter „zalecenia” dla ustawodawcy). Taka motywacja istnieje oczywiście w środowisku akademickim, które cechuje ogólna dążność do publikowania – niezależnie od tego, czy wypływa ona z chęci upowszechniania wiedzy o dziedzictwie archeologicznym na podstawie przesłanki publicznej własności dziedzictwa i związanej z tym konieczności „spłacenia długu społecznego”, czy jedynie z chęci powiększania dorobku naukowego. To ostatnie samo w sobie nie jest oczywiście przeszkodą, jednak przyczynia się do redukcji szans na opublikowanie wyników badań stanowisk, które nie dostarczyły spektakularnych wyników, dających się zdyskontować w postaci tekstu w wiodącym czasopiśmie lub w formie ważnej, dostrzegalnej na szerszym forum monografii. Brak zachęt legislacyjnych, również tych pośrednich, np. w formie przyznawania punktacji w postępowaniach przetargowych

podmiotom mogących się pochwalić publikacjami wcześniej zbadanych stanowisk, nie sprzyja chęci inwestowania czasu i środków na przygotowanie publikacji przez firmy archeologiczne. Daje tu o sobie znać dobrze już zdiagnozowany proces sprowadzenia archeologii do roli jednej z wielu czynności technicznych przy inwestycjach budowlanych, jaki obserwujemy w ciągu ostatniej dekady. Doprowadził on do tego, że w grupie archeologów „komercyjnych” publikowanie jest po prostu stratą czasu. Znacznie lepiej poświęcić go na studiowanie kolejnych „Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia” czy poszukiwanie instytucji gotowej (tanio) przyjąć materiały z kolejnych wykopalisk, co stanowi obecnie nie lada wyzwanie. Rozwiązaniem może być jedynie zmiana legislacji lub warunków stawianych wykonawcom badań w przetargach przez największe instytucje, głównie GDDKiA.

Kolejny problem to poziom merytoryczny i techniczny opracowań. Pewna część propozycji trafiających do serii nie jest finalizowana z powodu ujawniających się już na etapie analizy tekstu i materiałów graficznych niespójności opracowania inwestorskiego. Sytuacja nie jest krytyczna, jeśli chodzi tylko o kwestie edytorskie, porządkowe, czy np. niezastosowanie niektórych – standardowych dziś – procedur analizy materiału. Wielu zmian można też dokonać w zakresie oceny lub interpretacji materiału. Jednak nie do pokonania są problemy wynikające z zaniechań w trakcie procesu opracowania

materiałów zabytkowych (np. niewystarczający stopień „wyklejenia” ceramiki, brak podstawowych, czas- i kosztochłonnych analiz, np. technologii ceramiki czy analiz osteologicznych). Inną przeszkodą dla uruchomienia procesu wydawniczego jest ujawniana podczas wstępnego przeglądu konieczność opisania błędów popełnionych w terenie (widocznych w dokumentacji lub materiale ilustracyjnym). Nie oznacza to, że stanowiska niepoprawnie zbadane są skazane na brak opisu i publikacji. Z naszych doświadczeń wynika, że obiekcje przed opisaniem nieprawidłowości nikną bowiem z czasem – słowa krytyki zazwyczaj bez ogródek wyrażane są już przez kolejne pokolenie badaczy. Wymienione przeszkody nie są łatwe do pokonania, tak ze względów organizacyjnych, czasowych, jak i ambicjonalnych. Uniemożliwiają też często skorzystanie z programów ministerialnych nakierowanych na upowszechnianie wiedzy o dziedzictwie kulturowym, ponieważ warunkiem wstępnym przy ubieganiu się o środki na publikację wyników badań poprzedzających inwestycje wykonane w ostatnich latach (w domyśle – pod rządami ustawy z 2003 r.) jest dysponowanie na etapie wniosku pełnym opracowaniem materiałów zabytkowych (uzupełnienia mogą dotyczyć jedynie działań lub analiz nieuwzględnionych w umowie z inwestorem, jednak nie mogą to być działania podstawowe, np. rekonstrukcja ceramiki).

Wciąż bardzo wiele wysiłku wymaga przekonanie części partnerów (zwłaszcza ze środowiska akademickiego) do zalet równoczesnego rozpowszechniania wyników badań w formie publikacji popularnonaukowych lub za pośrednictwem innych kanałów komunikacji (np. Internetu). Nie wszystkim tomom opisywanych serii udało się zapewnić dodatkowe formy upowszechniania, umożliwiające dotarcie do innych niż środowisko naukowe grup społecznych.

Wydawanie specjalistycznych publikacji wymaga nakładów finansowych – czy to w formie wkładu własnego w przypadku dotacji ministerialnych (seria główna), czy w postaci innego rodzaju finansowania (seria „Miniatury”). Problemem, o którym warto wspomnieć na koniec jest brak filantropijnych odruchów wśród inwestorów. Na niczym spełzają zwykle próby zainteresowania tematem publikacji prywatnych przedsiębiorców, którzy wcześniej finansowali dane wykopaliska. To oczywiście tylko kolejny przejaw powszechnie znanego zjawiska traktowania archeologii przez inwestorów jako zła koniecznego, które trzeba „załatwić” jak najniższym nakładem kosztów. Taki stan rzeczy dotyczy niestety także dużych podmiotów, nie wyłączając agend państwowych. Tymczasem mecenat nad zwartą publikacją, często atrakcyjną nie tylko poznawczo, ale i wizualnie,

wiązącą się z niewielkimi w porównaniu z kosztami inwestycji nakładami finansowymi, mógłby stać się ciekawym narzędziem marketingowym i wizerunkowym firmy, przedstawiającym ją jako podmiot zainteresowany lokalnym dziedzictwem i zrównoważonym rozwojem. Na razie większości rodzimych deweloperów nie wystarczy jednak wyobraźni, aby po stronie zysków dostrzec wartości inne niż monetarne, a niższa „temperatura emocjonalna” ochrony dziedzictwa w porównaniu z innymi formami filantropii bynajmniej tego nie ułatwia. Bardzo rzadkie są bowiem także inne formy dyskutowania odkryć archeologicznych przez inwestorów, takie jak stałe plenerowe plansze lub ekspozycje prezentujące wyniki badań. Do wyjątków można zaliczyć wystawę na osiedlu mieszkalnym „Przy Młynie” w Redzie (Bloch-Pogodzińska, Pogodziński 2017, 200-202).

Ostatnia obserwacja prowadzi do pewnej refleksji. Zastanowić się należy, czy rolą państwa nie powinno być i w tym wypadku kreowanie normy, „otwieranie umysłów”, podobnie jak w innych obszarach życia społecznego, takich jak ekologia, równouprawnienie płci czy bezpieczeństwo na drogach. Czyż ustawowy obowiązek publikowania wyników badań nie byłby bodźcem do wzrostu troski o wspólne dziedzictwo? Trzeba tu dodać, że rozwiązania takie są stosowane w niektórych krajach, np. w Irlandii, gdzie przygotowanie gotowego do publikacji raportu znajduje się w warunkach kontraktu archeologów z National Roads Authority, odpowiednikiem polskiej GDDKiA [*Policy...* 1999, 21; Cholewa 2006, 47-48; obecnie większość raportów publikowana jest w Internecie, przede wszystkim w Digital Repository of Ireland: <https://repository.dri.ie/catalog/> (dostęp 16.08.2019 r.)]. Potencjalny „wysyp” informacji o dziedzictwie archeologicznym, jaki tego rodzaju nakaz mógłby uruchomić, spowodowałby nie tylko łatwiejszy dostęp do wyników badań dla osób już teraz nimi zainteresowanych (archeologów, historyków, lokalnych pasjonatów), ale utorałoby drogę do tej wiedzy także innym grupom społecznym, dotąd niedostrzegającym zjawiska. Nie trzeba dodawać, że konieczność publikacji wymusiłaby także podniesienie poziomu technicznego i merytorycznego samych opracowań. Niewątpliwie doprowadziłoby to również do podniesienia kosztów badań archeologicznych, co z kolei w jakimś stopniu dotknęłoby inwestorów. Ale czyż jako społeczeństwo nie jesteśmy na to gotowi, skoro byliśmy w stanie ponosić znacznie wyższe koszty badań już ponad dekadę temu, przy znacznie niższych narodowych wskaźnikach ekonomicznych? (Przyczyny drastycznego obniżenia stawek za badania archeologiczne oferowanych w przetargach, np. przy budowie autostrad i wpływ tego zjawiska na

cały rynek usług archeologicznych w Polsce po 2009 r. omawiano kilkakrotnie w tekstach publikowanych m.in. w poprzednich numerach „Raportu”: Bugaj 2015; Chochorowski, Górski, Kruk 2015; Rzepecki 2016; Czopek 2018).

Trzeba podkreślić fakt, że koszty wydania publikacji stanowią zwykle zaledwie ułamek kosztów badań i opracowań wymaganych prawem (poniżej 10%;

jeszcze mniej w przypadku publikacji online). W tej sytuacji brak ustawowego obowiązku upowszechniania wyników badań, swoistego postawienia „kropki nad i” w procesie rekompensaty społecznych kosztów wykopalisk ratowniczych, wydaje się szkodliwą wadą prawną – konieczną, a obecnie także możliwą, do naprawienia. Łamy serii „Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne” czekają na taką zmianę.

Bibliografia

- Bloch-Pogodzińska M., Pogodziński P. M. 2017. Oswajanie miejsc. Różnorodne formy prezentacji wyników badań archeologicznych jako element turystyki kulturowej w północnej części województwa pomorskiego. *Pomorania Antiqua* 26, 197-218.
- Bugaj M. 2015. Wybrane problemy formalno-prawne związane z rozpoznaniem archeologicznym wykonywanym na trasach inwestycji drogowych, czyli rzecz o fallusie i głosie wołającego na puszczy. *Raport* 10, 299-308.
- Chochorowski J., Górski J., Kruk J. 2015. Krakowski Zespół do Badań Autostrad wobec komercjalizacji archeologicznych badań wykopaliskowych. W: J. Chochorowski (red.), *Od epoki brązu do czasów nowożytnych. Wybrane odkrycia i znaleziska (= Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce)*, Kraków: Krakowski Zespół do Badań Autostrad, 7-10.
- Cholewa W. 2006. Autostradą w przyszłość. *Archeologia Żywa* 1(35)/2006, 46-49.
- Czopek S. 1991. Grupa czerniczyńska – analiza i prezentacja źródeł. *Prace i Materiały Zamojskie* 3, 45-143.
- Czopek S. 2018. Kilka uwag na marginesie „archeologii autostradowej”. *Raport* 12, 229-237.
- Kobyliński Z. 2001. *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*. Warszawa: Fundacja Res Publica Multiethnica, Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
- Podgórski J. T. 1992. Fazy cmentarzysk kultury łużyckiej i pomorskiej na Pomorzu Wschodnim. W: S. Czopek (red.), *Ziemia polskie we wczesnej epoce żelaza i ich powiązania z innymi terenami*. Rzeszów: Wydawnictwo Muzeum Okręgowego, 199-214.
- Policy... 1999. *Policy and guidelines on archaeological excavation*. Dublin: An Roinn Ealaíon, Oidhreacht, Gaeltachta & Oileán / Department of Arts, Heritage, Gaeltacht and the Islands.
- Rzepecki S. 2016. Hippika aztecka, czyli rzecz nie tylko o dialogu środowiska naukowego z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad. *Raport* 11, 277-283.

Summary

Karol Dzięgielewski, Magdalena Dzięgielewska

Ten volumes of the “Saved Archaeological Heritage” publishing series. Context of the undertaking and assessment of experience

By acceding to the Malta Convention in 1996, Poland undertook “to take all practical measures to ensure the drafting, following archaeological operations, of a publishable scientific summary record before the necessary comprehensive publication of specialised studies”. This commitment for many years remained an empty declaration, because no law imposed an obligation on archaeological research contractors to publish their results. In consequence, results of the vast majority of excavations conducted in Poland, in particular rescue excavations, remain unpublished. The implication of this state of affairs is not only the difficult access to heritage research results, but also low quality of many reports, prepared only to meet the administrative requirements. The first real step towards the implementation of the said commitment came only a few years ago, with the introduction of a change to one of the

programs of the Ministry of Culture and National Heritage, enabling publication of pre-investment research results to be financed from public money. The effects became soon visible, in the form of a significant increase in the number of new volumes of previously known publishing series (e.g. Kraków’s *Via Archaeologica*, *Via Archaeologica Lodzensis*, *Via Archaeologica Ressoiviensia*, Poznań’s *Archeologiczne Badania Ratownicze Fundacji UAM*).

However, the discrepancy between the number of large excavations and the number of available publications remains vast. The most striking is the nearly complete lack of monographs of research carried out by private archaeological companies, which after 2009 almost completely dominated the rescue research market in Poland. This disproportion gave the team of the Profil-Archeo Publishing House based in Pękowice near Kraków an impulse for establishing a publishing series open to all parties involved in the archaeological heritage protection in Poland. The ultimate goal of the series is to provide public access to high-quality information about

the heritage being destroyed – or rather the part that has been “saved” thanks to preventive excavations (as a form of conservation by record). It has long been known that dissemination of knowledge and raising social awareness belong to the most effective forms of heritage protection (cf. Kobyliński 2001, 218-224).

The “Saved Archaeological Heritage” series (SAH, “Ocalone Dziedzictwo Archeologiczne” – ODA; ISSN 2084-0071) is intended to publish monographs of single sites or complexes of sites, which were subjected to any kind of rescue archaeological research. The layout of the content is not strictly defined, and is adjusted each time to the methodology of the presented research. Some volumes have the structure of one- or two-author monographs, while others are monographs edited by project leaders. However, they are all actually multi-authors works, because the presentation of the main body of archaeological data is always accompanied by a series of specialist studies that enrich the interpretations. The main series volumes are in A4 format, and from volume two they are issued in hardback. In 2013, the “Saved Archaeological Heritage” series gained a side series labelled “Miniatures” (SAH-M, “ODA – Miniatury”; ISSN 2353-2319). Its program assumptions remain the same as in the main series, but it is designed for lower-budget publications concerning sites which may be small in terms of the volume of archaeological material, but important in terms of scientific or conservation results. The series is published in a brochure format (B5). All volumes of the series are reviewed by independent reviewers, one reviewer for the “Miniatures” series, and two for the main series. The procedure for qualifying works for publication is as follows: 1. the submitted works are evaluated in terms of content by the editor of the series and the internal decision-making committee of the Profil-Archeo Publishing House; 2. selected proposals are consulted by an external editorial board; 3. the approved works are peer-reviewed by independent experts; the reviews are made according to blind review process rule; 4. in agreement with the client, the financing formula for the publication is selected (grants, subsidies, our investment); works are never published at the expense of the author or authors (natural persons), nor do we depart from the above evaluation procedure because of the adopted funding path; 5. the works qualified for publication undergo a comprehensive editorial work, proof-reading and language corrections by a native speaker. Profil-Archeo places great emphasis on high substantive and editorial standards of the publications. No less important to us than the scientific aspects are all forms of popularization, especially with the use of modern media (visualizations, reconstructions). For the sake of dissemination of results, all volumes contain extensive summaries and captions for figures in English, and some are entirely bilingual (Polish and English).

So far, seven volumes of the main “Saved Archaeological Heritage” (SAH) series (Fig. 1) and three volumes of the “Miniatures” side series (SAH-M) (Fig. 2) have been published. All of the first group have been issued thanks to funding from the Polish Ministry of Culture and National Heritage,

which allows the publication of rescue research results to be subsidized within the “Cultural Heritage” program, priority 5 (“Protection of archaeological monuments”). Editions are often accompanied by pamphlet publications (but not leaflets!) that popularize the issues presented in the main volume, as well as general issues related to the protection of archaeological heritage (usually at a level adapted to younger audience, as in booklets from a “Under the archaeologist’s magnifying glass” series) (Fig. 3).

The editor-in-chief of both the main and Miniature series is Karol Dziągiewski (Institute of Archeology, Jagiellonian University in Kraków). Magdalena Dziągiewska (Profil-Archeo) is responsible for the editorial management. Since 2018, both series have been substantively supported by an editorial board composed of the following researchers: prof. Anthony Harding (University of Exeter, UK), prof. dr hab. Sławomir Kadrow (University of Rzeszów, Rzeszów, Poland), dr Jutta Kneisel (Kiel University, Kiel, Germany), prof. dr hab. Zbigniew Kobyliński (Cardinal Stefan Wyszyński University, Warsaw, Poland), prof. dr hab. Jerzy Piekalski (University of Wrocław, Wrocław, Poland), dr hab. Marcin S. Przybyła, prof. UJ (Jagiellonian University, Kraków, Poland). The SAH (from 2018) and SAH-M (from 2019) series are both indexed on the Norwegian Register for Scientific Journals, Series and Publishers.

A single publication series aimed at presenting archaeological sources that are part of the saved heritage is of course just a drop in the ocean of needs. However, a publisher wishing to meet the urgent need for publicly available information concerning more and more intensively exploited archaeological heritage faces many problems. One of them is the lack of legal incentive for research contractors to publish results. One might ask whether the introduction of regulations in this respect, similar to those made in other areas of social life, such as ecology, gender equality or road safety, should be considered a responsibility of the state? Would a statutory obligation to publish research results, such as in Ireland, not be a stimulus to increase concern for a common heritage? A potential “flood” of information on archaeological heritage that such a legislation could launch would not only make research results more easily available for those already interested (researchers, local enthusiasts), but would also spread this knowledge to other social groups. Needless to say, the legal duty for publication would also force the technical and substantive level of the studies to be increased. Undoubtedly, this would increase also the costs of archaeological research, which in turn would affect investors to some extent. But are we, as a society, not ready for this, since we were able to bear much higher research costs over a decade ago (see Chochorowski, Górski, Kruk 2015; Rzepecki 2016), with much lower national economic indicators? After all, publishing costs usually represent a fraction of the cost of excavation and reports required by law. In this situation, the lack of a legal obligation to disseminate research results, which would be a specific “final touch” in the process of compensation of the social costs of rescue excavations, seems to be a harmful legal defect – but repairable one.

■